

Paszporty szczepionkowe to straszenie ludzi i zbędna biurokracja

18 lipca 2021

Profesor bioetyki z University of Toronto, ekspert w dziedzinie światowego zdrowia, dr Kerry Bowman, uważa, że paszporty szczepionkowe są niepotrzebne, a do tego wprowadzają w społeczeństwie lęk i podziały, stanowią dodatkową biurokrację i często nie mają uzasadnienia naukowego. Bowman od kilku miesięcy mówi o negatywnych skutkach społecznych certyfikatów szczepionkowych, a ostatnio temat powrócił ze względu na sytuację w Quebecu i Manitobie.



Quebec ogłosił, że prowincja może zacząć wymagać potwierdzeń szczepienia, jeśli jesienią liczba zachorowań na COVID-19 zacznie rosnać. Paszporty mogłyby być wprowadzone tylko na określonym terenie. Minister zdrowia Christian Dubé na razie twierdzi, że w prowincji wszyscy mają mieć dostęp do niezbędnych usług, ale np. siłownie czy restauracje mogłyby być tylko dla zaszczepionych.

Rząd Manitoby zaczął wprowadzać „kartę szczepionkową” dla

swoich obywateli. Otrzymują ją posiadacze prowincyjnej karty zdrowia, którzy przyjmą wymagane dawki szczepionki. Aplikantom przypomina się, że wniosek o certyfikat można złożyć dwa tygodnie po ostatniej dawce. Posiadacze kart mają być zwolnieni z kwarantanny w przypadku podróży między prowincjami, a także mają mieć więcej możliwości odwiedzania rodziny i przyjaciół w szpitalach. Popyt na certyfikaty jest tak duży, że rząd nie wyrabia się z wystawianiem dokumentów. Na stronie można przeczytać, że dokumenty w wersji elektronicznej są dostępne od razu, a na papierowe trzeba czekać, ze względu na ograniczone możliwości produkcji kart. Jeśli ktoś się nie zaszczepi, rząd ostrzega: „możesz nie móc brać udziału w określonych aktywnościach; powinieneś dalej zachowywać dystans społeczny, nosić maskę i ograniczyć kontakt z osobami spoza twojego gospodarstwa domowego”.

Bowman krytykuje podejście Manitoby podkreślając, że władza próbuje wywierać presję na niezaszczepionych i w ten sposób zmuszać ich do szczepienia. Mieszkańcy Manitoby mają czuć, że jeśli się nie zaszczepią, będą mieć bardzo ograniczone życie.

Jeśli chodzi o Quebec, to Bowman twierdzi, że rząd powinien wykazać, dlaczego do wykonywania normalnych czynności potrzebny jest dowód odporności na COVID-19. Do tego dochodzi sprawa wolności poruszania się, demokratyczna zasada, o której się wiele nie mówi. Tymczasem grozi nam ciągłe monitorowanie, gdzie idziemy na kawę, na obiad, na fitness – każdy ruch, tłumaczy Bowman dodając, że niektórzy pewnie skwitują te obawy wzruszeniem ramion.

Profesor jednocześnie zaznacza, że jest za szczepionkami. Jeśli jednak ktoś się nie chce szczepić albo uważa, że to nie jest bezpieczne, to czy mamy prawo ograniczać jego prawo do przemieszczania się? Bowman uważa, że odpowiedź rządów powinna być „proporcjonalna” do skali pandemii, to znaczy paszporty mogłyby być uzasadnione, jeśli nadejdzie czwarta fala i będzie stanowić poważne zagrożenie dla wszystkich.

Bowman, mimo swoich wypowiedzi, na razie utrzymał swoje stanowisko na UofT. Inni wykładowcy nie mieli tyle szczęścia.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)